

Numer 1, 2 (140, 141)

styczeń–kwiecień 2015

MY A TRZECI ŚWIAT



Pismo Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata MAITRI

Z okazji świąt wielkanocnych, życzymy by Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa nappełniło Wasze serca zbawczą mocą, aby to rodzące się nowe życie dodawało Wam sił i motywacji na cały rok. Niech Zwycięzca Śmierci, który w tę Noc wyzwolił świat spod władzy szatana, pomnaża w Was głęboką wiarę, da światło mądrości na ścieżkach życia, a swoją miłością umocni Wasze rodziny, by zgodnie i odważnie dawały świadectwo o Jego Zmartwychwstaniu w dzisiejszym świecie.



Wspólnota Ruchu Maitri Gdańsk

Na zdjęciu wielkopostna droga krzyżowa w dzielnicy slamsów Masusa w Iquitos (Peru).

Foto.: Gabi Filonowicz.



Alleluja !!!

Czcigodni Rodzice naszych Dzieci
– Drodzy Przyjaciele Misji w Ndélélé na czele z Ruchem MAITRI

Niech Zmartwychwstanie Chrystusa stanie się naszym zmartwychwstaniem i Zwycięstwo Chrystusa – naszym zwycięstwem.

Życzymy z całego serca byśmy się stali światłem dla świata wybierając każdego dnia dobro, pokój, miłość i radość. Niech łaska i siła Chrystusa Zmartwychwstałego pomaga nam zwyciężać zło i siać dobro w szarych dniach naszego życia, by Królestwo Boga osłoniło świat i nasze serca od wojny.

Zapewniamy o pamięci w modlitwie i o nią prosimy.

Wojna wkroczyła już i od granicy z RCA nie tylko od Nigerii na teren Kamerunu. Wczoraj około 15 km od nas rebelianci napadli na wioskę i jest wiele ofiar – wyrtnajmy przy Chrystusie Cierpiącym i Zmartwychwstałym.



Pozdrawiamy serdecznie i dzielimy się ciepłem z Ndelele,

s. Teodora Grudzińska, S.Nicole, Marie-Noel, Malanie

W NUMERZE

Komentarz biblijny Brata Adama	2
Inspirujące pokojowe Noble	3
Nasza ADOPCJA SERCA trwa już od 2007 roku	4
Papież Franciszek na Filipinach	5
Adopcja Serca i co dalej? Część II	6
Odwiedziny Didiera	7
Wyrtnajmy !!!	8
List z Togo	8
Zbudowaliśmy kuchnię w przedszkolu (Dimako, Kamerun)	9
List z podziękowaniami od Ks. Gilles z Kamerunu	9
Podziękowania od chorych z Essengu	9
Dekalog św. Jana XXIII	10
IV Krajowy Kongres Misyjny	10
Wieści ze wspólnot	11
Prośba o pomoc: Potrzebna bateria słoneczna dla Ośrodka Zdrowia	12
Podziękowanie ze szkoły w Nkoum (Kamerun)	12

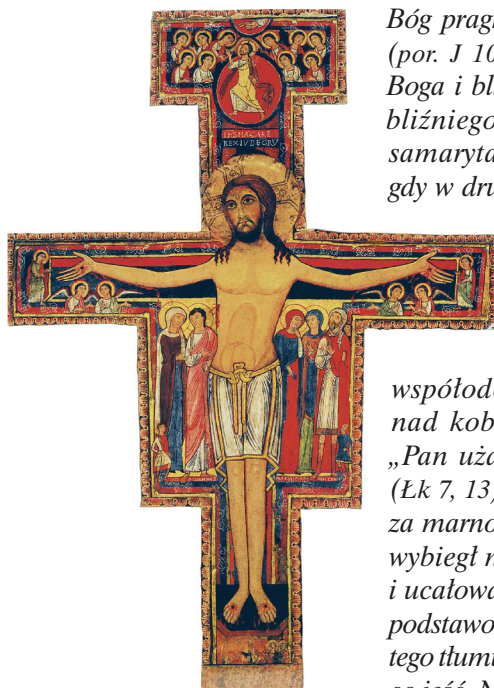
Wielkanoc 2015 Ndélélé



Komentarz biblijny Brata Adama

Ewangelia wg Świętego Łukasza 10, 25–37

„Wystąpił jakiś znawca Prawa i wystawiając Go na próbę, zapytał: „Nauczycielu, co powinienem uczynić, aby osiągnąć życie wieczne?” On mu rzekł: „Co jest napisane w Prawie? Jak tam czytasz?” Odpowiadając powiedział: „Będziesz miłował Pana, swojego Boga, całym swoim sercem, i całą swoją duszą, i całą swoją mocą, i całą swoją myślą, a bliźniego swego jak samego siebie”. Rzekł mu: „Poprawnie odpowiedziałeś. Czyż to, a będziesz żył”. A on, chcąc się usprawiedliwić, zapytał Jezusa: „Ale kto jest moim bliźnim?” Podejmując to, Jezus powiedział: „Pewien człowiek szedł z Jeruzalem do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ograbili go, zadali mu rany i odeszli, porzucając na pół umarłego. Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kaptan. Gdy jednak go zobaczył, ominął boki. Podobnie lewita, który także znalazł się w tym miejscu, gdy zobaczył, ominął boki. Do tego samego miejsca doszedł też odbywający podróż Samarytanin i wzruszył się, gdy zobaczył. Przybliżył się, opatrzył jego rany, lejąc na nie oliwę i wino, wsadził go na swoje bydlę, zawiózł go do zajazdu i zajął się nim. Nazajutrz wyjął dwa denary, dał właścicielowi zajazdu i powiedział: Pielęgnuj go. Jeśli coś więcej wydasz, gdy będę wracał, oddam ci. Który z tych trzech okazał się, twoim zdaniem, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?” Odpowiedział: „Ten, który okazał mu miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź i ty czyn podobnie”.



Bóg pragnie naszego życia i to życia w obfitości (por. J 10, 10). [...] Pan Jezus mówi: „Kochaj Boga i bliźniego, a będziesz żył”. Ale jak kochać bliźniego? Kto nim jest? Bliźnim okazał się samarytanin. Człowiek staje się bliższy sobie, gdy w drugim dostrzega potrzebującego i pochyla się nad nim. To wyjście do drugiego sprawia, że stajemy się bardziej bliscy Bogu i samym sobie. U podstaw takiej postawy leży wrażliwe serce. Wzruszył się głęboko (gr. splagchidzomai) jest współodczuwaniem Jezusa, który pochyla się nad kobietą, odprowadzając zmarłego syna „Pan uzalił się nad nią i rzekł: „Nie płacz!” „ (Łk 7, 13). To wzruszenie serca jest tęsknotą Ojca za marnotrawnym synem: „Wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). To konkretne widzenie podstawowych potrzeb drugiego człowieka: „Zal Mi tego tłum! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto

nie zasłabł w drodze.” (Mt 15, 32). W dzisiejszych warunkach samarytanin jest wzorem chrześcijańskiego wolontariatu. Dostrzec potrzebującego, nie przejść obojętnie, podejść z pomocą, dać osobiste wsparcie, przekazać odpowiedniej wspólnoty, mieć w pamięci. Ważne jest również nasze zaangażowanie w struktury społeczne, które wychodzą naprzeciw różnym potrzebom ludzi. Benedykt XVI w encyklice „Deus Caritas est” napisał: „Wewnętrzna natura Kościoła wyraża się w trojstym zadaniu: głoszenie Słowa Bożego (kerygmatyria), sprawowanie Sakramentów (leiturgia), posługa miłości (diaconia). Są to zadania ściśle za sobą związane i nie mogą być od siebie oddzielone. Caritas nie jest dla Kościoła rodzajem opieki społecznej, którą można by powierzyć komu innemu, ale należy do jego natury, jest niezbywalnym wyrazem jego istoty” (n. 25). Przecież ubodzy i potrzebujący są największym skarbem Kościoła. Ciągłe potrzebujemy nawrócenia serca, aby potrafiło wzruszyć się głęboko. „Serce, które widzi” sprawia, że stajemy się bliscy.

Brat Adam Sroka, kapucyn

Komentarz ukazał się w „Agendzie Liturgicznej Maryi Niepokalanej” 2009 rok, tom II.

**POMÓŻMY
SIEROTOM
TRZECIEGO ŚWIATA**



ADOPCJA SERCA

Adopcja Serca to niezwykle dzieło pomocy sierotom i dzieciom ze skrajnie ubogich afrykańskich rodzin prowadzone przez Ruch Maitri od 1996 roku. **Udział w programie oznacza moralne zobowiązanie ofiarodawcy do niesienia pomocy konkretnemu znanemu z nazwiska i imienia podopiecznemu. Celem Adopcji jest uchronienie najbiedniejszych od śmierci głodowej i chorób oraz zapewnienie dzieciom środków na naukę i przygotowanie do samodzielnego życia.**

JAK PRZYSTĄPIĆ DO PROGRAMU

Aby wspierać konkretne dziecko w programie Adopcji Serca, należy:

- wypełnić deklarację przystąpienia do programu dostępną na stronie www.maitri.pl
- w deklaracji należy wskazać wybraną formę pomocy.
- udział w programie potwierdzamy przez opłacenie składki adopcyjnej za 3 miesiące.

Na życzenie, po kontakcie telefonicznym deklaracja może zostać wysłana pocztą. Uprzejmie prosimy powiadomić ośrodek Maitri o dokonaniu pierwszej wpłaty (telefonicznie lub email).

FORMY PROGRAMÓW POMOCOWYCH

- **Szkoła podstawowa** – obejmuje dzieci najmłodsze, uczęszczające do szkoły podstawowej i te, które nie rozpoczęły jeszcze nauki. **Miesięczna składka to równowartość 13 EUR*** przeznaczane na dożywianie i utrzymanie dziecka oraz opłaty szkolne. Pomocy udziela się do czasu ukończenia szkoły podstawowej przez podopiecznego.
- **Szkoła średnia** – obejmuje dzieci i młodzież uczące się w szkole ponadpodstawowej. **Miesięczna składka to równowartość 17 EUR*** z przeznaczeniem na utrzymanie podopiecznego i opłaty szkolne. Program trwa około 6 lat.
- **Szkoła życia** – uczęszcza do niej zazwyczaj młodzież pełnoletnia, która wcześniej nie miała możliwości nauki ani zdobycia zawodu. **Miesięczna składka to równowartość 15 EUR*** z przeznaczeniem na opłaty szkolne. Pomoc trwa 3 lata.

* – 1 EUR z każdej zapłaconej składki przeznaczamy co miesiąc na administrację programem Adopcji Serca.

Program dożywiania dzieci – darowizny przeznaczane są na organizację zbiorowego dożywiania głodujących dzieci w szkołach, przedszkolach i ośrodkach dożywiania.

Fundusz Pomocy Ubogim – wybierając ten fundusz ofiarodawca nie podejmując długoletniego zobowiązania, może samodzielnie określić wysokość kwoty i okres przekazywania pomocy lub dokonać jednorazowej wpłaty (bez wypełniania deklaracji). Wspierane dzieci są objęte programem Adopcji, lecz nie przypisane indywidualnie do ofiarodawców.

Projekty pomocowe. Ruch Maitri wspomaga realizację projektów związanych z zakupami leków, remontami i wyposażeniem ośrodków zdrowia, budową studni, itp. Lista projektów oczekujących na wsparcie znajduje się na stronie internetowej.

Nie więcej niż 10% uzyskanych środków przeznaczamy na koszty związane z organizacją ww. programów i projektów pomocy.

Inspirujące pokojowe Noble

W ostatnich latach decyzje norweskiego Komitetu Noblowskiego spotykały się z krytyką. Do kontrowersyjnych wyróżnień można zaliczyć Pokojową Nagrodę Nobla dla Henry'ego Kissingera w 1973 r. za „negocjacje w czasie konfliktu w Wietnamie” (przyczynił się do zbombardowania Kambodży), Ala Gore'a w 2007 r. za „wysiłki na rzecz budowy i upowszechniania wiedzy na temat zmian klimatu wynikających z działań człowieka i za stworzenie podstaw dla środków, które są niezbędne do walki z takimi zmianami” (z raportu ONZ z 2013 r. wynika, że wpływ dwutlenku węgla na zmiany klimatu jest mniejszy, niż przypuszczano) czy Baracka Obamy w 2009 r. za „nadzwyczajne wysiłki na rzecz wzmocnienia międzynarodowej dyplomacji i współpracy między narodami” (Stany Zjednoczone były zaangażowane w kilka konfliktów zbrojnych, były też największym eksporterem broni, nie przystąpiły do traktatu ottawskiego, który zakazuje używania min przeciwpiechotnych).

W tym artykule nie chcę się jednak zajmować kontrowersjami, a pragnę przybliżyć sylwetki najbardziej – moim zdaniem – inspirujących noblistów. W 1952 r. Nagrodę otrzymał Albert Schweitzer, teolog i duchowny protestancki, organista i lekarz. Ma bardzo ciekawą biografię. Po uzyskaniu habilitacji z teologii porzucił karierę uniwersytecką, by rozpocząć studia medyczne, a następnie wyjechać do Gabonu, by nieść pomoc ubogim i chorym (m.in. na trąd) Afrykańczykom. Założył szpital w Lambaréné. Jako organista koncertował w Europie, by pozyskać środki dla jego funkcjonowania.

W 1970 r. laureatem został Norman Borlaug za „prace w Międzynarodowym Ośrodku Uszlachetniania Kukurydzy i Pszenicy”. Jako agronom i hodowca zapoczątkował zieloną rewolucję w krajach globalnego Południa. Według szacunków jego dokonania przyczyniły się do uratowania przed śmiercią głodową przeszło miliarda ludzi. W 1979 r. Nagrodę Nobla otrzymała ogólnie znana Matka Teresa, obecnie patronka Ruchu „Maitri”.

W 2006 r. laureatem Nagrody został za „wysiłki na rzecz stworzenia warunków do ekonomicznego i społecznego rozwoju od podstaw” Muhammad Yunus z Bangladeszu wraz z założonym przez siebie bankiem Grameen, który udziela tzw. mikro kredytów, umożliwiając ubogiej ludności zainicjowanie i prowadzenie drobnego biznesu (o mikro kredytach i Yunusie pisał na łamach naszej gazetki Michał Sondej, na 6 lat przed przyznaniem Yunusowi Nobla: M. Sondej, „My a Trzeci Świat” 2000, nr 5).

Nie można też zapominać o nominowanym czterokrotnie do Nagrody Nobla przez Ruch „Maitri” o. Marianie Żelazku (1918–2006). Listy z podpisami posłów i senatorów z Polski i Indii, laureatów Literackiej Nagrody Nobla Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza, wielu profesorów filozofii, prawa i historii były wysyłane do sekretariatu Komitetu Noblowskiego. Pomyślną tą akcją był założyciel Ruchu Jacek Wójcik. O. Marian Żelazek, werbista, był wieloletnim misjonarzem w Puri w Indiach. Jego przyjaźń z najwyższym kapłanem hinduistycznym sprawiła, że ten swoje dziecko posłał do szkoły integracyjnej prowadzonej przez o. Mariana, gdzie uczą się dzieci chorych na trąd. Był to gest wprost nie do pomyślenia przez znających realia kastowe w Indiach. Ostatecznie o. Marian nie uzyskał Nagrody Nobla, ale dzięki staraniom Jacka Wójcika Senat RP przyjął w 2007 r. uchwałę, która „uznaje Go za godny naśladowania wzór Polaka, przełamującego bariery między ludźmi” i honoruje za „Jego chrześcijański dialog z hinduizmem, za Jego otwartość, czynienie dobra i pokoju, za Jego bezinteresowne słuźenie najsłabszym, ale także nawiązywanie głębokich i przyjacielskich relacji z elitami wyznającymi hinduizm”. Senat wezwał do upowszechniania postawy „życzliwej otwartości wobec innych kultur i religii, postaw[ny] budowania zgody i zrozumienia w wielkiej rodzinie człowieczej”.

Inną inspirującą postacią, która była już trzykrotnie nominowana do Nagrody Nobla, jest ks. Shay Cullen, irlandzki misjonarz ze Zgromadzenia Księży Św. Kolumbana. Pracuje on na Filipinach, gdzie założył fundację Preda. Działa w Sprawiedliwym Handlu, a także ratuje kobiety i dzieci przed sprzedażą do domów publicznych. Zorganizował sieć schronisk, gdzie po uwolnieniu trafiają pod opiekę terapeutów, by umożliwić im zagojenie ran i powrót do normalnego życia. W 1975 r. utworzył certyfikowaną organizację Sprawiedliwego Handlu Preda Fair Trade, która przetwarza i eksportuje suszone mango oraz inne owoce. W 2010 r. na zaproszenie Polskiego Stowarzyszenia Sprawiedliwego Handlu „Trzeci Świat i My” odwiedził Polskę. Może ten misjonarz doczeka się zasłużonej nagrody?

10 grudnia 2014 r. odbyła się tymczasem w Oslo ceremonia wręczenia Pokojowej



ks. Shay Cullen (pierwszy z lewej), ks. Abp Stanisław Gądecki, Wojciech Zięba (Polskie Stowarzyszenie Sprawiedliwego Handlu) archiwum: PSSH

Nagrody Nobla Pakistancie Malali Yousafzai i Hindusowi Kailashowi Satyarthiemu za „ich walkę z ciemieniem dzieci i młodych ludzi oraz o prawo wszystkich dzieci do edukacji”. 17-letnia Malala jest najmłodszą laureatką w historii przyznawania tej nagrody. Zasłynęła w 2009 prowadzonym przez siebie blogiem, w którym pisała o wprowadzeniu przez talibów zakazu edukacji dziewcząt i zamknięciu szkół prywatnych. Z powodu swojej aktywności została w 2012 r. postrzelona w głowę, ale przeżyła. W 2013 r. wygłosiła przemówienie przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ w Nowym Jorku. Wypowiedziała wtedy znamienne zdanie: „Jedno dziecko, jeden nauczyciel, jeden długopis i jedna książka mogą zmienić świat”, a także: „Ekstremiści bali się i boją książek i długopisów, siła edukacji przeraża ich. Boją się kobiet”. Już rok temu była nominowana do Nagrody Nobla, ale przegrała wówczas z Organizacją ds. Zakazu Broni Chemicznej.

Kailash Satyarthi natomiast walczy od wielu lat z pracą niewolniczą dzieci. Jego organizacja Bachpan Bachao Andolan doprowadziła do uwolnienia 78 tysięcy dzieci. Sathyarthi założył Rugmark (obecnie Goodweave). O Rugmark i Sathyarthim pisały w naszej gazecie już w 2002 i 2003 r. Dorota Mikos (D. Mikos, *Niewolnicy dywanów*, w: „My a Trzeci Świat” 2002, nr 3) i Aleksandra Pała (A. Pała, *Wybawczynie dzieci-niewolników*, w: „My a Trzeci Świat” 2003, nr 7), która przy okazji pisze o innej działaczce, Suman – współzałożycielce Południowoazjatyckiej Koalicji Przeciwko Niewolnictwu Dzieci (SACCS, ang. *The South Asian Coalition against Child Servitude*). To bardzo wymowne, że w tym samym roku Nagrodę Nobla otrzymali aktywiści z Indii i Pakistanu. Komitet Noblowski chciał zapewne przez to pokazać, że w zwykłych ludziach mieszkających we wrogich sobie krajach jest wiele dobra.

Konrad Czernichowski

Nasza ADOPCJA SERCA trwa już od 2007 roku

W 2007 roku po spotkaniu z misjonarką Haliną Kanią* jedna klasa rozpoczęła wspieranie dziecka z Rwandy. Był to chłopczyk, trzy lata młodszy od swoich darczyńców: BAKAME. Klasa – moi wychowankowie – przygotowała również paczkę z artykułami szkolnymi. Zabawne było pakowanie wszystkiego w szkole, a wzruszające oglądanie zdjęć dzieci z Afryki z naszymi prezentami w rękach – takie były początki.

Za przykładem dwie inne klasy również zdecydowały się pomagać. Wychowawczynie Bernadeta Michalska i Teresa Czarska-Orlik organizowały zbiórki wspierając dzieci z Afryki. Jeden z tych projektów skończył się po 2 latach, a drugi przejęła kolejna klasa wychowanków, na kolejne 3 lata.

Po opuszczeniu murów szkoły przez moich uczniów rozpoczynających akcję zrodził się pomysł przeniesienia programu na całą społeczność szkolną. Tak się stało. Od 2010 roku ADOPCJA SERCA funkcjonuje jako program szkolny. Zorganizowaliśmy spotkanie z siostrą Haliną Kanią w szkole, pokazaliśmy prezentację o pracy misjonek i przedstawiliśmy akcję „Adopcja Serca” całej wspólnocie szkolnej. Na specjalne listy, które wcześniej zostały przygotowane, zapisało się 53 uczniów, a to oznaczało, że wyrazili gotowość dokonywania regularnych wpłat 2 razy

w roku po 15 złotych na rzecz programu. Pierwotnie zbiórki przeprowadzaliśmy na korytarzu na przerwach szkolnych, po ogłoszeniach w gazetce szkolnej, w radiowęźle i na stronie internetowej. Zbieranie pieniędzy było dość mozolne. Wspierająca mnie grupa uczniów nieźle się musiała naprosić, a i tak efekt nie był specjalnie zadowalający – nie wszyscy, którzy zaofiarowali chęć wsparcia, ostatecznie umówioną kwotę wpłacali.

W 2010 roku byliśmy w stanie roztoczyć swoje skrzydła pomocy nad dwójką dzieci. Były to 2 dziewczynki z Togo. To był pierwszy rok projektu szkolnego.

Od tego czasu co roku we wrześniu organizujemy spotkanie informacyjne dla wszystkich klas pierwszych, przedstawiamy projekt, opisujemy zasady uczestnictwa i przekazujemy do klas listy deklaracji – wpisują się na nie uczniowie, którzy czują, że „adopcja serca” jest czymś, co chcą i mogą wesprzeć. Zawsze też wybieram sobie spośród zapisanych uczniów z danej klasy osobę kontaktową – wolontariusza, czyli kogoś, kto w klasie zbiera o umówionym czasie od osób deklarujących pomoc kwotę 15 złotych dwa razy w roku (wrzesień/październik i marzec/kwiecień).

W kolejnych latach uczniowie zawsze chętnie odpowiadali na apel, tak więc „rodzina adopcyjna” powiększała się. Obecnie, w piątym roku prowadzenia akcji w tej formie, jest nas w programie 228 zadeklarowanych osób, z czego w ostatniej zbiorce uczestniczyło 202 osoby. Są to nie tylko uczniowie. Z czasem przyłączyli się również

dualnie, w grupach studenckich, grupach przyjaciół. Od trzech lat staram się, by każdy uczestnik programu otrzymał na pamiątkę jakiś wybrany drobiazg przypominający afrykańską akcję: goryłka, mały koszyk na bibeloty, słomkową wyklejankę-obrazek (zakupione jako dary-cegiełki).

Obecnie wspieramy ośmioro dzieci:

Jeanne-Marie	– Togo
Christophe	– Rwanda
Pacifique	– Rwanda
Chantal Marie	– Rwanda
Valence	– Rwanda
Pacifique	– Rwanda
Ndarifite	– Republika Konga (adopcja szkolna)
Jules	– Republika Konga (adopcja szkolna)

Ostatnia dwójka, to dzieci przejęte po poprzednich klasach prowadzonych przez koleżankę Bernadetę Michalską.

Wielu uczniów, którzy byli w programie, już studiuje, wybierają swoje drogi życiowe, ale bywa, że nie zapominają o doświadczeniach szkolnych i sami decydują się z grupą kolegów, koleżanek na adopcję.

Kiedy jestem w trakcie podsumowywania kolejnych zbiorów – serce rośnie. Na konto MAITRI wpłaciliśmy w sumie ponad 20 tysięcy złotych w trakcie funkcjonowania programu w całej szkole.

Wszystkim, którzy kiedykolwiek podjęli

się trudu lub aktualnie są darczyńcami, bardzo serdecznie dziękuję i myślę, że dalsza nasza praca nie uzdrowi całego świata, ale z pewnością w malutkiej części namaluje komuś uśmiech na twarzy, uczyni przyszłość jaśniejszą.

Jolanta Moll

I LO im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie
koordynator programu w szkole



nauczyciele i pracownicy szkoły, a także ich członkowie rodzin.

Przez cały rok mamy swoje miejsce w szkole, gdzie informujemy o nowych wpłatach, prezentujemy listy otrzymane od dzieci z Afryki i ich rodzin, wywieszamy do wglądu nowe gazetki, prezentujemy zdjęcia uczestników. Informacje te można również znaleźć na stronie internetowej naszej szkoły.

Na zakończenie pracy trzech przygotuję już tradycyjnie prezentację przypominając wszystkich uczestników programu, podsumowując ich wpłaty, pokazując im nowe zdjęcia dzieci i wskazując na możliwość kontynuowania pomysłu już indywi-

* S. Halina Kania – należy do Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, jest misjonarką w Ruandzie, obecnie przebywa na rocznym urlopie zdrowotnym w Polsce.

Papież Franciszek na Filipinach

Wizyta Papieża Franciszka na Filipinach 15-19 stycznia 2015, była drugim, po Sri Lance, etapem azjatyckiej pielgrzymki. Mieszkańcy tego najbardziej katolickiego kraju Azji, zmagającego się z problemami ogromnych nierówności społecznych, biedy i bezdomności, entuzjastycznie przyjęli Ojca Świętego, nazywanego „papieżem ubogich i uciśnionych”. Już na lotnisku Papież przywitany został przez setki młodych, śpiewających i tańczących Filipińczyków oraz samego prezydenta Benigno Aquino.

Oficjalna ceremonia powitalna odbyła się jednak w piątek, w Pałacu Prezydenckim w Manili, gdzie Papież spotkał się z przedstawicielami najwyższych władz kraju. Pozostałymi punktami pierwszego dnia papieskiej wizyty była msza święta w katedrze Niepokalanego Poczęcia NMP oraz spotkanie z filipińskimi rodzinami na stadionie Mall of Asia Arena.

Drugiego dnia pielgrzymki Franciszek odwiedził miasto Tacloban, zniszczone podczas tajfunu dwa lata temu. Papież w ulewnym deszczu odprawił mszę świętą dla ok 500 tys. wiernych, podczas której, wyraźnie wstrząśnięty ogromem zniszczeń, wygłosił improwizowaną homilię w swoim ojczystym języku, zawierającą rozważania o cierpieniu i bólu. Ze względu na zbliżający się tajfun, wizyta musiała zostać skrócona.

Podczas niedzielnej mszy świętej w parku im. Rizala w centrum Manili warunki atmosferyczne także nie sprzyjały. Pomimo nieustającego deszczu, msza odprawiona przez Franciszka w ostatnim dniu wizyty zgromadziła rekordową liczbę 6 milionów wiernych.

Wielokrotnie w swych przemówieniach Ojciec Święty odnosił się do konieczności walki z biedą, ignorancją, korupcją i nierównościami społecznymi. Wzywał duchownych do ubóstwa i wystrzegania się materializmu. Apelowal również o pomoc dla bezdomnych i porzuconych dzieci.

Nie zabrakło także poruszających gestów, jak na przykład nieuwzględnione w planie wizyty odwiedziny w jednym z ośrodków fundacji pomagającej dzieciom mieszkającym w slumsach lub żyjącym na ulicy.

Za wizytą Papieża kryje się jednak cicha tragedia wielu innych filipińskich dzieci. Jak donosi działająca na Filipinach fundacja Preda, założona przez irlandzkiego misjonariusza, nominowanego do Pokojowej Nagrody



Papież witany w Tacloban.
<http://pl.wikipedia.org>

Nobla, ojca Shay'a Cullen'a, setki dzieci zostało przed pielgrzymką Franciszka usuniętych z ulicy i umieszczonych w skandalicznych warunkach, m.in. w ośrodkach dla dorosłych przestępców. Zamknięto je w klatkach, by ulice Manili lepiej się prezentowały na wizytę Ojca Świętego. Podobne procedury miały miejsce podczas innych ważnych, medialnych wydarzeń w przeszłości.

Zespołowi ojca S. Cullena udało się oswobodzić niektórych uwięzionych, spośród których znalazły się nawet 5-latki.

Fundacja Preda, istniejąca od 1974 r., za cel stawia sobie przede wszystkim walkę z bezdomnością i wykorzystywaniem dzieci. Działania koncentrują się na wyzwalaniu ich z więzień, domów publicznych, dawaniu szansy na nowe życie w prowadzonych przez fundację domach terapeutycznych. Zespół ojca Cullena jest wiodącym światowym działaczem przeciwko handlowi żywym towarem oraz przemocy wobec dzieci i kobiet.

Ponadto, o. Shay Cullen jest pionierem ruchu Sprawiedliwego Handlu na Filipinach. W swojej działalności Preda Fair Trade wspiera rolników małych gospodarstw, m.in. poprzez eksport suszonych owoców, który pozwala właścicielom małych gospodarstw rolnych sprzedawać swoje produkty po lepszych cenach oraz pomaga utrzymać popyt na nie na stałym poziomie. Fundacja sadi także rocznie ok. 1200 drzewek, m.in. owocowych. Projekty Predy zapewniają również wyżywienie dla dzieci, które w wyniku działań fundacji powróciły do szkół. Poprzez propagowanie Sprawiedliwego Handlu organizacja stara się też położyć kres niewolnictwu dzieci.

Bezdomność i wykorzystywanie dzieci wciąż stanowią najpoważniejsze z problemów, z jakimi zmagają się Filipiny. Według raportu ONZ, na ulicach tego kraju żyje ponad milion dzieci, a wiele z nich staje się ofiarami prostytucji i narkomanii.

Aneta Maciejewska

Drodzy przyjaciele Misji

„Powstał, nie ma Go tu”. Kobiety dowiadują się, że Jezus, którego szukają, żyje, zmartwychwstał. Najbardziej zachwycająca jest postawa tęsknoty poszukiwania Pana, nawet wśród mroku nocy, ciemności grobu. Jezus nieustannie pragnie, abyśmy go szukali i uczyli się rozpoznawać znaki Jego obecności pośród tego, co najbardziej zwyczajne. Ten Jezus z Nazaretu został ukrzyżowany, prosimy go, by uzdolnił nas do pójścia za nim, dokądkolwiek się uda. Niech podczas tych Świąt Wielkanocnych nasze serca otworzą się i napełnią na nowo światłem zmartwychwstania, które pomoże nam rozpoznać Pana przy łamaniu Chleba. Złączeni we wspólnym uwielbieniu Zmartwychwstałego Pana wyruszamy z radosnym Wielkanocnym pozdrowieniem „Alleluja, Jezus żyje”.

Ważnym wydarzeniem w naszej diecezji jest otwarcie drugiego Synodu dla młodzieży. Głównym jego hasłem jest „Młody człowieku dokąd ty idziesz?”. Synod rozpoczął się w Doume 4 lipca 2014 roku i trwał do 14 grudnia 2014. Drugi rok synodu, którego tematem była refleksja „Dokąd pójdziemy Panie” otworzył ks. Biskup Jan Ozga, robiąc najpierw podsumowanie ubiegłego roku. Zaznaczył, że Nowa Ewangelizacja to nie tworzenie czegoś nowego, ale wchodzenie wgłąb, by na nowo odkrywać Jezusa w Jego Ewangelii.

Wszyscy chrześcijanie są misjonarzami, stale powinni zarzucać sieci, nie patrząc na to czy są słyszani, odbierani.



Siostra Lucjana Michalitka
Ngelemendouka, Kamerun

Adopcja Serca i co dalej? część II

Przepadające na przełomie lat 2015/16 dwudziestolecie programu Adopcji Serca jest dobrą okazją do spojrzenia z szerszej perspektywy na to dzieło. W poprzednim artykule zostały przedstawione początki tego programu uruchomionego przez Księżę pallotynów i Siostry pallotynki we współpracy z katolickim Ruchem „Maitri” w Rwandzie i Demokratycznej Republice Konga. Autor podjął także próbę opisu znaczenia terminu „Adopcja Serca” i celów programu. W drugiej części podjęta została próba przedstawienia kontekstu społecznego Adopcji Serca.

Adopcja Serca jako proces wymiany

Pomoc charytatywna oprócz bezinteresowności kojarzy się zwykle z jednorazowym aktem darowizny na szczytny cel. W przy-



Misja Gatar, Burundi.
Podopieczny Nyionkuru, otrzymał w liście zdjęcie swojej „mamy adopcyjnej” z Polski.
24.11.2013 (Foto: T. Makulski)

padku Adopcji Serca mamy jednak do czynienia z nieco innym działaniem. Składana przez przystępującego do programu ofiarodawcę deklaracja wsparcia dziecka z Afryki poparta pierwszą wpłatą „składki adopcyjnej”, to początek wieloletniego procesu, w którym obok ofiarodawcy i wspieranego podopiecznego biorą także udział przekazujący bezpośrednio pomoc misjonarze¹,

1 Jak pokazuje praktyka przekazywaniem pomocy oprócz misjonarzy w kilku krajach zajmują się również lokalne struktury zakonne i diecezjalne zbudowane z ich udziałem. Z czasem jak np. w przypadku zgromadzeń pallotyńskich w Rwandzie i DR Kongo ukształtowane zostały odrębne, samodzielne prowincje afrykańskie, które prowadzą m.in. dystrybucję pomocy w ramach Adopcji Serca.

sekretariaty misyjne polskich zgromadzeń oraz organizacje pozarządowe zajmujące się szeroko pojętą administracją programu i animacją na jego rzecz. Rola i znaczenie wszystkich uczestników procesu jest niezwykle istotna, jeśli przyjęte zostanie założenie, że może mieć on charakter do jakiegoś stopnia ukierunkowanej zmiany. Pojawiają się zatem pytania: jakie cele przyświecają takiemu procesowi? kto ponosi lub bierze dobrowolnie odpowiedzialność za działania zmierzające do ich osiągnięcia?

Nie bez znaczenia przy formułowaniu odpowiedzi na tak postawione pytania pozostaje ogólna wiedza na temat warunków życia ludzi w tej najuboższej części Afryki. Wojna w Rwandzie w znacznym stopniu pogorszyła los dziesiątków milionów mieszkańców i bez niej żyjących w ubóstwie. Na terenach Rwandy, Burundi, wschodnie-

go Konga ludzie utrzymują się z pracy na małych, położonych na zboczach licznych wzgórz poletkach. Zamieszkują chaty zbudowane z suszonej gliny, bez wody, podłóg, elektryczności, sanitariatów i podstawowego wyposażenia. Od wieków głównymi narzędziami pracy są tu maczeta i motyka, a plony wystarczają mieszkańcom zazwyczaj na jeden wieczorny posiłek w ciągu dnia. W takiej rzeczywistości obok braku dostępu do wody pitnej jednym z największych problemów ludności zamieszkującej tereny wiejskie (95%) jest bardzo ograniczona nadwyżka płodów rolnych, które można sprzedać za pieniądze by uzyskać możliwość zakupu ubrania, świec, nafty,

roweru, materiałów do budowy domostwa itp. Do podstawowych płodów wymienianych na gotówkę należą owoce kawowca, liście herbaciane, maniok, fasola, banany i inne owoce. Aby gospodarować i przetrwać w takich warunkach liczy się każda para rąk do pracy, nieunikniona jest też praca dzieci. Starsze z nich pracują w polu albo opiekują się małym rodzeństwem, zbierają też drewno na opał, przynoszą wodę w baniakach, pomagają w pracach domowych.

W swoich początkach Adopcja Serca² była odpowiedzią na katastrofę humanitarną w Rwandzie powstałą w wyniku skutków ludobójstwa w roku 1994. Na pierwszym planie znajdowało się wtedy zapewnienie możliwości przetrwania olbrzymiej rzeszy umierających z głodu i pozostających bez opieki sierot. W swej naturze pomoc humanitarna jest ograniczona w czasie i skupia się na zapewnieniu elementarnych potrzeb ludzi. Celami Adopcji w tamtym czasie stały się pomoc w zapewnieniu podstawowych potrzeb bytowych poprzez wsparcie w utrzymaniu dziecka oraz umożliwienie nauki dzieciom w wieku szkolnym.



Misja Gatar, Burundi.
Podopieczna Jean Haktizimana wspierana przez wychowanków Zespołu Placówek Oświatowych w Platerowie otrzymała w liście zdjęcia uczniów.
24.11.2013 (Foto: T. Makulski)

2 Dla uproszczenia termin „Adopcja Serca” rozumiany jest w kontekście omówionego w cz. I artykułu modelu programu wypracowanego przez Ruch „Maitri” i Zgromadzenie Księża Pallotynów z prowincji Chrystusa Króla.

Tak jest i dziś. Pieniądze dostępne w ramach programu zapewniają przede wszystkim pokrycie wydatków związanych z uczęszczaniem do szkoły, na co żyjący w biedzie rodzice i opiekunowie dzieci nie mogliby sobie pozwolić. Sytuacja ta wpływa pośrednio na zwiększenie budżetu domowego, z czego korzystają całe rodziny. Edukacja dziecka ściśle wiąże się z jego wychowaniem i rozwojem przygotowującym do samodzielnego życia. Na horyzoncie świata postrzeganego przez młodego człowieka obok rodziny, rówieśników, szkoły dzięki udziałowi w „adopcji” pojawiają się na wiele lat misjonarze, „rodzice adopcyjni” i prowadzące program organizacje. Z czasem dzięki wzajemnym interakcjom możliwa jest budowa wspólnych relacji między podmiotami uczestniczącymi w programie. W tym kontekście jawi się problem Adopcji Serca jako procesu zmiany i odpowiedzialności za jej przebieg. Zmiana ta przede wszystkim służy rozwojowi podopiecznych i ich upodmiotowieniu, ale także umocnieniu ich darczyńców w postanowieniu towarzyszenia im przez wszystkie lata uczestnictwa w programie.

Adopcja Serca z perspektywy uczestników

Jak wynika z wcześniejszych rozważań Adopcja Serca jawi się dość złożonym procesem pomocy charytatywnej, dla którego można zarysować cele i określić uczestniczące w nim podmioty tj.: podopieczni, „rodzice adopcyjni”, misjonarze, organizatorzy pomocy. Każdemu z podmiotów można przypisać odmienną perspektywę postrzegania swojego w nim udziału.

Podopieczni

W sytuacji dziecka i jego opiekunów, zamieszkujących pod jednym dachem, otrzy-



Misja Goma-Keshero w DR Kongo. Podopieczni z Adopcji Serca składają podpisy na plakacie przygotowanym na spotkanie z przedstawicielem Ruchu „Maitri”. 12.11.2013 (Foto: T. Makulski)

mywana w gotówce pomoc jest niezwykle ważnym przyczynkiem do domowego budżetu. Należy mieć na uwadze, że ludzie żyjący w ubóstwie dysponują bardzo małymi ilościami pieniędzy i nawet kilkanaście Euro stwarza dla nich nowe, nieosiągalne dotychczas możliwości. Dzięki temu są w stanie opłacić wydatki związane ze szkołą dla dziecka i zakupić trochę niezbędnych rzeczy. Również pomoc udzielana bezgotówkowo przynosi takie efekty. W ramach programu opłacana jest szkoła i kupowane niezbędne do uczęszczania przybory i mundurki, rodzina otrzymuje pomoc żywnościową. Biorący udział w programie podopieczny dowiaduje się z listów i za sprawą misjonarzy, że istnieje inny świat, w którym mieszkają ludzie udzielający mu bezinteresownego wsparcia w imię chrześcijańskiej solidarności.

Dość często ofiarodawcy decydują się na dodatkowe wsparcie np. zakup kawałka ziemi czy budowę chaty dla wspieranego młodego człowieka. Szczególnie w przypadku pozbawionych rodziny sierot następuje za sprawą takiej pomocy znacząca zmiana sytuacji życiowej, stają się pełnoprawnym podmiotem w swojej społeczności. Bardzo ważnym elementem programu wspierającym rozwój i budowę świadomości dziecka jest przy tym kwestia zrozumienia jego roli w programie. Otrzymujący pomoc podopieczny nie może być jedynie „biorcą”, aby nie kształtować postaw uzależnienia od niej, powinien on coś od siebie „dawać” i przyjmować w tym zakresie dobrowolne obowiązki. Istnieje szeroka paleta możliwości wnoszenia wkładu do programu dostępna dla korzystających z jego dobrodziejstw. Jest to między innymi: uczęszczanie do szkoły i osiąganie wyników w nauce pozwalających na promocję do następnej klasy, pisanie listów do swoich patronów, praca społeczna na rzecz placówki misyjnej wykonywana przez młodzież lub jej opiekunów. Dzięki takiemu podejściu „Adopcja Serca” nie staje się jedną z możliwości otrzymywania czegoś „za darmo”, ale przekształca się w proces wzajemnej wymiany i budowy relacji ukierunkowanych na rozwój młodego człowieka. cdn

Misja Gikondo

Odwiedziny Didiera

Otrzymaliśmy wiadomość od pani Sylwii Jaronowskiej, przyjaciółki naszej ofiarodawczyni Pani Haliny Wyszomierskiej. Pani Sylwia podczas swojej pielgrzymki do Rwandy miała okazję spotkać się osobiście z podopiecznym Haliny – Didierem. W imieniu swoim oraz przyjaciółki serdecznie dziękuje siostrą pallotynkom z Gikondo za umożliwienie spotkania z chłopcem. Bardzo mile wspomina to wydarzenie, jako wyjątkową okazję poznania kogoś, kto do tej pory komunikował się z Polską jedynie za pośrednictwem nadsyłanych listów i zdjęć.

Jak pisze pani Sylwia, moment ten na zawsze pozostanie w jej sercu. Także Halina przyjęła wieść o tym wydarzeniu z wielkim wzruszeniem. Autorka listu jest wdzięczna za otrzymany prezent – krzyż Pana Jezusa, który powiesiła nad biurkiem. Wyraża także chęć włączenia się akcje pomocy rwandyjskiej młodzieży, oraz głęboką nadzieję na kolejne spotkanie i ponowną wizytę w Rwandzie.

Opracowała na podstawie listu elektronicznego Aneta Maciejewska

Tadeusz Makulski
Koordynator programu Adopcja Serca
Ruch Solidarności z Ubogimi
Trzeciego Świata „Maitri”, www.maitri.pl

Patrick pochodzi z Północnego Togo, obecnie mieszka w Lomé. W ramach Adopcji Serca opiekę sprawowały nad nim siostry ze Zgromadzenia św. Katarzyny. Siostry prowadzą 5 placówek misyjnych w Togo oraz jedną placówkę w Beninie. Patrick przekazał nam w liście słowa podziękowania.



Foto: T. Makulski - Lomé, Togo

List z Togo



*Drodzy Członkowie
Stowarzyszenia Maitri*

Chcę wyrazić swą wdzięczność za Waszą opiekę, której doświadczyłem za pośrednictwem Maitri. Nazywam się Patrick Nantob, mam obecnie 33 lata. Mam dyplom z zakresu administracji (rachunkowość-kontrola-audyt) i pracuję w Centrum Uniwersyteckim w Lomé, w opiece społecznej, ze studentami znajdującymi się w potrzebie. To, gdzie się znalazłem, to zasługa opieki, którą objęło mnie Stowarzyszenie Maitri. Pomoc, którą otrzymywałem, pozwoliła mi opłacić studia

uniwersyteckie w Lomé. Bez tego wsparcia to wszystko byłoby niemożliwe. Dzięki programowi Adopcji Serca odniosłem sukces i dzięki niemu obecnie mam pracę.

Korzystając z okazji, pozdrawiam pana Rogera, mojego rodzica adopcyjnego i moją wspaniałą rodzinę, której twarzy nie znam, ale która była dla mnie więcej niż ojcem.

Pozdrawiam założyciela Maitri za jego inicjatywę na rzecz pomocy potrzebującym na świecie. Pozdrawiam cały zespół Stowarzyszenia, za ich pracę na rzecz jego funkcjonowania. Na koniec pozdrawiam wszystkich ludzi dobrej woli, dzięki którym z powodzeniem funkcjonuje program Adopcji Serca.

Merci Maitri 
Patrick 

Wytrwajmy !!!

*Czcigodni i Kochani Przyjaciele
Misji w Ndélélé*

Miłość może dokonać tego, co uważamy za niemożliwe, wspierajmy się nawzajem, by **WYTRWAĆ** ...

Proszę Boga, by Czcigodni i Kochani Rodzice, którzy adoptowali nasze Dzieci wytrwali w podjętym wysiłku, modlą się też z tymi dziećmi, by **wytrwali** w wdzięczności.

Dużo można mówić... ale ja odwołuję się często do konkretnego przykładu. Otóż z pierwszej ekipy dzieci przyjętych do Adopcji Serca za pośrednictwem Ruchu MAITRI w roku 2007 do 2014 dały nam dużo doświadczenia. Opiszę życie Lucie, miała wtedy 6 lat, sierota wychowywana przez babcię, nigdy nie chodziła do szkoły, już musiała pomagać w polu uprawiać, by żyć. Dzięki adopcji poszła do szkoły, ciężko jej było, bo nie znała języka oficjalnego kraju, tylko język dialektu babci tj. KAKO. Często jej powtarzałam **wytrwaj** i tłumaczyłam zalety chodzenia do szkoły. Przyszedł czas Bożego Narodzenia, kiedy mobilizujemy do napisania listu do Kochanych daleko mieszkających Rodziców. Tu napotkałam problem – co to jest list? Poruszenie ramionami i patrząc jej oczy w moje mówiły, że tu nic nie wyjdzie. Usiadłam z nią i napisałam do jej rodziców, którzy ją adoptowali, dziękując za ofiarność, by chodziła do szkoły, miała książki, była mądra zdrowa i pomagała innym. Zaczęłam od przedstawienia się, podziękowania. Pytałam ją, co otrzymała, jak ci idzie szkoła, co cię tam interesuje, a czego nie lubisz, co

jadasz, czym się bawisz? itd... Wiem, że nie umie pisać, więc poradziłam jej, żeby starsza koleżanka pisała, a ona będzie dyktować. Kochani, cierpliwość na bazie wytrwałości, bo 3 tygodnie pisały i prawie pustą kartkę przyniosły. Zawsze ramionkami wzruszała i „kosmicznie” się na mnie patrzyła. Po 3 latach list jej wyszedł.

Dwa lata temu skończyła szkołę podstawową, poszła do LO. Napotkała nowe trudności, wołałam wytrwaj. Babcia już zmarła, dziewczyna mieszkała u kuzynów, którzy ją chcieli jak najszybciej wydać za mąż, by otrzymać posag. Lucie rozpoczynała 13 rok życia. Wszystko wskazywało, że i dla niej szczęście małżeńskie to najważniejsze. Tłumaczyłam – **wytrwaj** w szkole, a potem sama zadecydujesz, kto będzie twoim mężem. Po roku czasu zaszła w ciążę, adopcja się przerywa. Przychodzi rodzic do naszej przychodni i mi mówi „**aby wytrwaj**”. Pytam: „Powiedz mi jak teraz rozumiesz te słowa, bo cieszę się, że je zapamiętałaś?” Odpowiedziała „mam dzielnie urodzić dziecko, wychować je i nie zaniechać szkoły”. Uśmiechnęłam się na ostatnie słowa. Teraz musi chodzić do rzeki prać pieluchy, oprać i wykarmić męża itd. Zapewniła mnie już po szczęśliwym porodzie, że za 4 miesiące pójdzie do szkoły i dziecka nie zaniedba, a męża już nie ma...

Kochani rodzice tak często i szybko deklarujecie przerwanie adopcji, gdy dziecko nie zaliczy lub słabo się uczy, dodając „WAGARUJE”. Nie jest łatwo tu dzieciom się uczyć, przeszkody są ze wszystkich stron. W szkołach brak nauczycieli, dzieci muszą pomagać w polu itd. Wytrwajcie, błagamy Was. Przykład Lucie mówi o rzeczywistości.

Dalsze jej życie jest ciężkie, ale wytrwała. Na plecach z dzieckiem chodzi do szkoły LO. Przy szkole oddaje je 10-letniej kuzynce, która jest niemową. Ta się nim opiekuje – zabawiając go na macie przed szkołą. Gdy dziecko płacze zagląda do okna i uczennica (mama/Lucie) wychodzi nakarmić. I tak dzień po dniu. Szkołę zapewne skończy, bo jest wytrwała. Adopcja dała fundament, by wytrwać i radzić sobie w życiu. Może jeszcze i studia skończy, bo trwa w dobrym. Jest zdolna i nie poddaje się.

Czas Wielkiego Postu się kończy, każdy i nasz krzyż, i nasze upadki, mogą przekształcić się w zmartwychwstanie... Serdecznie dziękuję Bogu za Waszą, Kochani, troskę Adopcji. Wdzięczność kieruję w stronę Ruchu Maitri w Gdańsku, widziałam i podziwiałam, jak wytrwale pracują jako wolontariusze w budynkach piwnicznych przy Parafii Serca Bożego, jak natychmiast reagują na Wasze i nasze prośby. Przepraszam Was wszystkich za niedociągnięcia ze strony dzieci i nas, bo mamy obowiązki prowadzenia przychodni zdrowia; położnictwo, ośrodek gruźliczy i stowarzyszenie nosicieli AIDS, katecheza, grupy modlitewne w parafii. Oczywiście, co jest najważniejsze to życie zakonne... a zajmowanie się Adopcją, to praca dodatkowa, ale pochłania nam wiele nocy, by wszystko jak jest wymagane prowadzić; dokumentację każdego dziecka, sprawozdania ... ale, wytrwamy!!! Pozdrawiamy serdecznie,

wspólnota Siostr z Ndélélé, 2.03.2015,
s. Teodora, s. Nicole, Marie-Noel, Melanie

Ks. Gilles z Kamerunu dziękuje ofiarodawcom z Ruchu Maitri za Adopcję Serca



Moi Kochani Dobroczyńcy

Chcę Wam poprzez ten list przekazać moją ogromną radość. Pan uczynił mnie w sobotę 21 czerwca 2014r. kapłanem w swym kościele. Za to i Wam szczerze dziękuję.

Dziękuję za wszystko co dla mnie zrobiliście i za to, co jeszcze uczynicie. Dziękuję za Wasze dobro, Pan Wam to wynagrodzi po stokroć. Modlę się do Matki Boskiej, aby Was chroniła i obdarzyła łaską zdrowia, abyście mogli wspierać tych, którzy decydują się na służbę u Pana. Oby Pan zachował Was od wszelkiego zła.

W Święto Jana Chrzciciela odprawiłem swoją pierwszą Eucharystię we wspólnocie sióstr pasjonistek z Enia, archidiecezja Bertoua. Moja radość jest ogromna.

Dziękuję, dziękuję, dziękuję.

ks. Gilles Fadel Bekada

Zbudowaliśmy kuchnię w przedszkolu (Dimako Kamerun)

Drodzy i Kochani nasi Przyjaciele z Gdańskiego Oddziału Maitri!

W imieniu 158 dzieci z przedszkola św. Jakuba, ich rodzin, nauczycieli jak i własnym pragnę bardzo Wam podziękować, że zechcieliście podzielić się z tymi, którzy mieszkają w Dimako we wschodniej części Kamerunu, darem swych otwartych serc.

Dziękuję bardzo za Waszą troskę o nasz byt, za ogromne wsparcie finansowe, dzięki któremu nasza kuchnia jest piękna, funkcjonalna i ... nowoczesna – jak mówią miejscowi. To prawda, patrząc na sposób i warunki życia miejscowych (uogólniając bardzo), nasza nowa kuchnia jest nowoczesna (pomieszczenie na drewno, pomieszczenie na zmywanie, kuchnia

– magazyn i kuchnia – miejsce do gotowania), a pani przygotowująca posiłki jest bardzo dumna, że pracuje w takich warunkach. Ufam, że kiedyś będzie możliwe iż zobaczycie ją na własne oczy – zapraszamy! Bóg zapłać!

Zapewniam, że w naszym przedszkolu, każdego poranka, modlimy się za naszych dobrodziejów i wszystkich ofiarodawców.

Życzę i o to się modlę, by Jezus Chrystus błogosławił Wam i Waszym Rodzinom.

Pamiętajcie o nas – swych małych podopiecznych z Dimako w swych codziennych modlitwach!

Pozdrawiam Was i raz jeszcze dziękuję!

s. Ida Bujak z Dimako w Kamerunie



Foto: Lukasz Sokół – Dimako, Kamerun

Chorzy z Essengu dziękują za koce i żywność



Siostry od Aniołów – Esseng, Kamerun

Święta Bożego Narodzenia to czas pokoju i dzielenia się z tymi, którzy potrzebują naszego wsparcia. W tym roku dzięki tym, którzy wspierają ruch Maitri Gdańsk, mogliśmy zanieść do osób starszych, chorych samotnych, iskierkę ciepła i radości. Dla każdego przygotowaliśmy paczki z kocem, prześcieradłami, żywnością, mydłem i naftą do lamp. W ciągu dwóch dni rozwoziłyśmy prezenty do wszystkich osób starszych z parafii których było 56 we wszystkich wioskach. Radość tych osób była ogromna, wielu z nich płakało ze szczęścia, że nie są zapomniani. Jedna babcia płacząc mówiła, że w te święta nie będzie spać w ciemnościach co jest wielką łaską dla niej. Trzeba wiedzieć, że tutaj w każdym domu śpi się przy zapalanej lampie naftowej i bieda jeśli kogoś nie stać na naftę. W takiej sytuacji są ci nasi biedni, dlatego bardzo się cieszyli z nafty. Koce sprawiły im ogromną radość, bo już nie będą przykrywać się łachmanami. W każdym domu wspólnie z towarzyszącym nam katechistą modliliśmy się za tych, którzy przyczynili się do tego wspaniałego daru serca. Nie da się opisać radości jakiej doświadczyłam w tym dziele dzielenia się.

Doświadczyłam również tego, że biedni zawsze mają się czym dzielić. Oczekiwali nas z radością i obdarowywali tym, co mieli: jedna babcia dała cztery jajka, inni owoce, makabo, banany. Był to wyraz ich wdzięczności. Dla mnie to są jedne z najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia i tym wszystkim, którzy się do tego przyczynili z całego serca dziękuję.

s. Ewa Małolepsza CSA

DEKALOG ŚW. JANA XXIII

Na każdy dzień Nowego Roku dedykuję

1. *Tylko dzisiaj postaram się wyłącznie żyć dniem dzisiejszym, nie chcąc rozwiązywać za jednym zamachem wszystkich problemów mego życia.*
2. *Tylko dzisiaj maksymalnie zatroszczę się o moją postawę: być uprzejmym, nikogo nie krytykować, ani tego nie pragnąc, nie uczyć karności nikogo poza samym sobą.*
3. *Tylko dzisiaj będę szczęśliwy w przekonaniu, że zostałem stworzony, aby być szczęśliwym i to nie tylko w przyszłym świecie, ale również teraz.*
4. *Tylko dzisiaj przystosuję się do okoliczności i nie będę domagał się, by to one przystosowały się do moich planów.*
5. *Tylko dzisiaj przeznaczę przynajmniej dziesięć minut na dobrą lekturę, pamiętając, że jak pokarm potrzebny jest do życia ciała, tak dobra lektura potrzebna jest do życia duszy.*
6. *Tylko dzisiaj uczynię coś dobrego i nikomu o tym nie powiem.*
7. *Tylko dzisiaj uczynię przynajmniej jedną z tych rzeczy, których czynić nie lubię, a jeżeli moje zmysły czułyby się pokrzywdzone, postaram się, aby nikt się o tym nie dowiedział.*
8. *Tylko dzisiaj sporządzę szczegółowy plan dnia. Może nawet nie wypełnię go dokładnie, ale zredaguję. Będę się strzegł dwóch nieszczęść: pośpiechu i niezdecydowania.*
9. *Tylko dzisiaj będę wierzył niestrudzenie, nawet gdyby okoliczności mówiły co innego, że Opatrzność Boża opiekuje się mną tak, jakby nikogo innego na świecie nie było.*
10. *Tylko dzisiaj nie będę się lękał. Szczególnie zaś nie ulękę się radować pięknem i wierzyć w dobro.*



Z okazji 50. rocznicy wydania dokumentu soborowego *Ad gentes*, 25. rocznicy ukazania się Encykliki papieża Jana Pawła II *Redemptoris Missio*, przygotowany jest IV Krajowy Kongres Misyjny, który odbędzie się 12–14 czerwca 2015 roku.



IV KRAJOWY KONGRES MISYJNY

nawiązuje do adhortacji apostolskiej papieża Franciszka „*Evangelii gaudium*”, zwłaszcza pierwszej części. Zwraca uwagę na tkwiący w wierze ewangelicznej dynamizm radości. Ten, kto cieszy się wiarą, nie może egoistycznie zachować jej dla siebie. Wiara jest źródłem radości, która pobudza do trudu misyjnego. Celem Kongresu jest także ożywienie świadomości misyjnej wszystkich członków Kościoła w Polsce, jeszcze głębsze zainteresowanie problematyką misyjną duszpasterzy i wiernych, budzenie powołań misyjnych. Patronem Kongresu został św. Jan Paweł II, największy Misjonarz współczesności. Poprzez podróże apostolskie docierał do niezliczonych rzesz ludzi, ucząc o Chrystusie i zapraszając do wiary. Jego encyklika, „*Redemptoris missio*” stała się „*magna carta*” dzieł misyjnych. Logo Kongresu nawiązuje do drzwi kościoła, który jest otwarty dla wszystkich. Logo wieńczy krzyż Chrystusa; Tego, który jest zawsze głoszony jako Zbawiciel świata. W centrum znajdują się zarysy kontynentów, na

jakie zostają posłani polscy misjonarze. Po bokach, niczym skrzydła drzwi znajdują się karty *Evangelii*.

Program IV Kongresu Misyjnego

- 12 czerwca 2015 r.**
– konferencja naukowa na UKSW w Warszawie
- 13 czerwca 2015 r.**
– spotkanie kongresowe dzieci, młodzieży i dorosłych
- 14 czerwca 2015 r.**
– uroczysta Msza św. w Bazylice św. Krzyża w Warszawie oraz Msze św. we wspólnotach parafialnych

Ruch Maitri będzie obecny na Kongresie w ramach sesji naukowej UKSW oraz w Kościele Wszystkich Świętych. Oprócz udziału w dyskusjach planowana jest prezentacja wystawy „*Misja*”.

Kongres poprzedzi 1050. rocznicę chrztu Polski oraz wizytę papieża Franciszka w Krakowie z okazji Światowych Dni Młodzieży. Kongres przebiega dwuetapowo – w roku 2014 w diecezjach i parafiach odbyły się sympozja, konferencje i spotkania duszpasterskie przygotowujące do wydarzenia. Organizatorami Kongresu są Komisja Episkopatu Polski ds. Misji oraz Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce.

Hasło Kongresu to: „Radość Ewangelii źródłem misyjnego zapału”. Bezpośrednio

Wieści ze wspólnot



7 stycznia 2015 r. bytomska Wspólnota Ruchu Maitri zorganizowała spotkanie opłatkowe, w którym uczestniczyli Rodzice Adopcyjni i członkowie grupy. Przy cięście, kawie i herbacie rozmawiali m.in. o Świątynnych Dniach Młodzieży 2016. Kilka Rodzin Adopcyjnych zgłosiło się do przyjęcia w swoim domu pielgrzymów.

* * * *

10 stycznia 2015 r. wrocławska wspólnota zorganizowała spotkanie opłatkowe dla darczyńców, uczestników i sympatyków Ruchu „Maitri”. Wzięło w nim udział 17 osób.

Spotkaniu, które odbyło się w parafii św. Augustyna, przewodniczył opiekun grupy, o. Kazimierz Golec OFM Cap. Poza dzieleniem się opłatkiem i śpiewaniem kolęd goście mieli okazję wysłuchać relacji o pracy, jaką uczestnicy wspólnoty wykonują na co dzień.

* * * *

W sobotę 10 stycznia odbyło się doroczne spotkanie opłatkowe zorganizowane przez gdańską wspólnotę Ruchu „Maitri”. Uczestniczyli w nim ofiarodawcy, wolontariusze i członkowie gdańskiej wspólnoty Ruchu w liczbie ok. 120 osób. Pierwszą część spotkania to wspólna Eucharystia zakończona przełamaniem się opłatkiem. Oprawę wokalną Mszy św. zapewnił chór z parafii św. Ojca Pio z Gdańska.

W drugiej części uczestnicy mieli okazję zobaczyć prezentację multimedialną przygotowaną na okoliczność obchodów dwudziestolecia programu „Adopcji Serca”. Była to też okazja do skosztowania wypieków dostarczonych przez wolontariuszy Ruchu. Impreza odbyła się w kaplicy i sąsiadującej z nią kawiarence w domu parafialnym przy parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu.

* * * *

W niedzielę 11 stycznia 2015 r. odbyło się spotkanie opłatkowe lubelskiej wspólnoty Ruchu „Maitri”. Rozpoczęło się uroczystą Mszą św. wraz z wiernymi parafii św. Józefa. Ks. Jarosław Marczewski, opiekun wspólnoty, sprawował ją w intencji wszystkich zaangażowanych w dzieło „Adopcji Serca”. Eucharystię uświetnił chór, a także harcerze ze sztandarami. Po Mszy goście przeszli do sali konferencyjnej, gdzie na-

stąpiło dzielenie się opłatkiem. Przybyli, smakując ciasta domowej roboty, wysłuchali relacji z działalności wspólnoty w 2014 r. ilustrowanej licznymi zdjęciami.

* * * *

11 lutego 2015 r., we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, pyskowska Wspólnota Ruchu „Maitri” poprowadziła w kościele św. Mikołaja w Pyskowicach modlitwę za ruchy katolickie, którą ułożył papież Franciszek. Natomiast po mszy św. wieczornej w salce parafialnej odbyło się spotkanie uczestników tej wspólnoty. Obejrzano film pt. „Dzień w rodzinie kameruńskiej” i dyskutowano na temat charyzmatu Ruchu.

* * * *

28 lutego 2015 r. piętnaścioro uczestników Ruchu „Maitri” i rodziców adopcyjnych spotkało się w parafii Matki Bożej w Raciborzu na wielkopostnym skupieniu. Okazją stała się 20. rocznica dzieła „Adopcji Serca”. Spotkanie rozpoczęło się w samo południe nabożeństwo drogi krzyżowej, a zakończyło wieczorną Eucharystią. Prelekcję na temat „20 lat Adopcji Serca i co dalej?” wygłosił Tadeusz Makulski z Gdańska, który jest koordynatorem programu z ramienia Ruchu „Maitri”.

* * * *

Lubelska wspólnota Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” przeżywała 1 marca 2015 r. w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Lublinie wielkopostny dzień skupienia. Wzięło w nim udział piętnaścioro uczestników, rodziców adopcyjnych i sympatyków Ruchu. Dzień rozpoczęła konferencja ks. Wojciecha Rebety, ojca duchownego seminarium. Jej tematem było 7 grzechów głównych. Ksiądz rekolekcjonista wyjaśnił historię powstania tego katalogu grzechów, a następnie omówił poszczególne grzechy, proponując także sposoby walki z nimi.

W przerwie ks. Jarosław Marczewski, prorektor seminarium, opowiedział przybyłym gościom o historii tego miejsca. Kolejnymi punktami programu były Adoracja Najświętszego Sakramentu i Eucharystia z wiernymi.

* * * *

XX-lecie programu „Adopcja Serca” było okazją do spotkania przedstawicieli Ruchu „Maitri” z klerykami z Koła Misyjnego działającego w WSD w dniu 28 lutego w Opolu. W spotkaniu udział wzięli Weronika Musioł – Główna Odpowiedzialna Ruchu oraz Tadeusz Makulski – Koordynator programu Adopcja Serca. W trakcie prezentacji multimedialnej T. Makulski przedstawił historię Ruchu „Maitri”, początki i rezultaty dwudziestoletniej współpracy ruchu z polskimi placówkami misyjnymi w ramach programu „Adopcja Serca”. Ukazał w jaki sposób program ten realizowany jest przez misjonarzy i jakie owoce przynosi w życiu konkretnego dziecka. Poruszył też problem nowych wyzwań, które stoją przed ruchem takie jak np. współpraca z lokalnymi wspólnotami w Afryce, które obecnie tworzą miejscowe siostry, problem kontynuacji pomocy dla dzieci po ukończeniu szkoły średniej – czy i w jakiej formie ją prowadzić. Z kolei Weronika Musioł na bazie osobistych doświadczeń „rodzica adopcyjnego” ukazała duchowy wymiar „Adopcji Serca”. Kandydaci na księży z opolskiego Seminarium podjęli współpracę z Ruchem „Maitri”, dzięki ks. Hubertowi Sklorzowi w czasach, kiedy pełnił on funkcję ojca duchownego. Wówczas po wizycie Konrada Czernichowskiego ze Wspólnoty wrocławskiej podjęto udział w „Adopcji Serca” dwójki dzieci. Obecnie adopcja jest kontynuowana przez Koło Misyjne, któremu przewodniczy kleryk Krzysztof Renchen.

* * * *

Wizyta w seminarium to nie jedyny akcent obecności Ruchu „Maitri” w Opolu. W dniach 14-15 lutego w Parafii Piotra i Pawła odbyła się akcja informacyjna połączona z prezentacją wystawy fotografii z misji, a kolejna odbędzie się w Parafii św. Józefa w niedzielę 15 marca. O „Adopcji Serca” usłyszymy 23 marca w diecezjalnym radiu DOXA.



Spotkanie z klerykami w seminarium w Opolu

Prośba o pomoc

Potrzebna bateria słoneczna dla Ośrodka Zdrowia

W październiku 2014 roku oddano do użytku dla chorych nowy budynek z porodówką oraz salami dla chorych. Chorych jest coraz więcej, porodów również jest dużo. Często zdarzają się również porody w nocy. Problemem w normalnym funkcjonowaniu ośrodka jest brak stałego dostępu do prądu, ponieważ dostawy energii z sieci państwowej są nieregularne. W Ośrodku Zdrowia częste i nieoczekiwane przerwy w jego dostawie mogą powodować zagrożenie życia pacjentów. Trudno jest również

pracować w nocy bez prądu, szczególnie podczas odbierania porodu. Rewelacyjnym rozwiązaniem są baterie słoneczne, gdyż słońca w Dimako nie brakuje. Pomimo wysokich kosztów związanych z instalacją baterii, wiemy, że zwracają się one wielokrotnie – przede wszystkim w każdym ocalonym życiu, bądź kolejnym nowym, który przychodzi na świat



Projekt s. Virgili Bondel, Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus Dimako, Kamerun.

w Ośrodku. Dzięki niezależnej energii przede wszystkim pielęgniarki na nocnym dyżurze będą mogły w zupełności oddawać się swojemu powołaniu.

Preliminarz projektu:

Baterie słoneczne oraz niezbędne akcesoria	– 1800 000 fr
Materiały potrzebne do instalacji	– 500 000 fr
Osprzęt elektryczny (żarówki, kontakty, włączniki itp.)	– 225 000 fr
Robocizna	– 400 000 fr

Kwota projektu: 3 330 Euro
Wpłaty na ten cel prosimy kierować na:
Nr konta – wpłaty w PLN
34 1240 1255 1111 0010 4395 6330
Nr konta – wpłaty w EURO
PL 33 1160 2202 0000 0002 5567 7854
SWIFT: BIGBPLPW
Nazwa rachunku:
Stowarzyszenie Ruchu MAITRI
ul. ks. Zator Przytockiego 3
80-245 Gdańsk
Tytułem: Projekt – 38/KARML

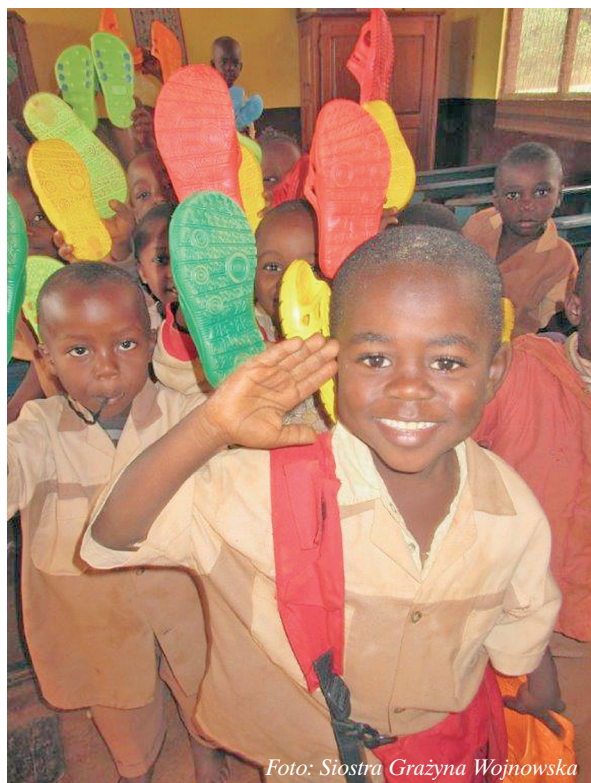


Foto: Stostra Grażyna Wojnowska

Podziękowanie ze szkoły w Nkoum (Kamerun)

Chciałabym uprzejmie podziękować za pomoc w zorganizowaniu święta szkoły, które przypada na 25 stycznia. Było to możliwe dzięki Waszemu dofinansowaniu w kwocie 750 Euro. Z pomocy skorzystało 200 dzieci z naszej szkoły.

Każdego roku przygotowujemy się do przeżywania święta szkoły, jako głównej i wielkiej ceremonii. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., potem każda klasa przedstawiała na scenie przygotowany wcześniej repertuar, za który przedstawiający dostawali nagrody. Po przedstawieniach wszystkie dzieci udały się do hangaru, żeby spożyć świąteczny posiłek. Również liczne dzieci z zewnątrz, uczestniczące w święcie szkoły, otrzymały słodycze. Widząc zdarte klapki dzieci, postanowiłam jako prezent kupić w ramach tego projektu wszystkim dzieciom plastikowe klapki, ku ich wielkiej radości. Dzięki Waszej pomocy udało nam się w sposób bardzo radosny i efektywny przeżyć nasze święta. W imieniu wszystkich dzieci, rodziców i nauczycieli składam serdeczne podziękowania Maitri za otwartość na potrzeby szkoły katolickiej, która sama nie byłaby w stanie tak uroczysto przeżyć ten piękny dla szkoły dzień.

Z wdzięcznością i modlitwą we wszystkich Waszych intencjach

s. Grażyna Wojnowska SAC odpowiedzialna za szkołę
Nkoum; 4-02-2015



Adres redakcji: Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, przy Parafii Najświętszego Serca Jezusowego, Gdańsk-Wrzeszcz
Tel./faks: 58-520-30-50; www.maitri.pl; e-mail: gdansk@maitri.pl. Redakcja: Aneta Maciejewska, Ewa Turek, Tadeusz Makulski.
Skład Urszula Kieliszek. Koszt prenumeraty: 18 zł na rok (wraz z wysyłką). Nr konta: PeKaO SA. III O/Gdańsk., 34 1240 1255 1111 0010 4395 6330. Nazwa rachunku: Stowarzyszenie Ruchu MAITRI; ul. Ks. Józefa Zator-Przytockiego 3; 80-245 Gdańsk.
Biuro gdańskiego ośrodka Ruchu Maitri czynne: PN, WT, CZ: 10.00–18.00, ŚR: 8.00–16.00, PT: nieczynne.
Wspólnotowa Msza św.: w pierwszy czwartek miesiąca o godz. 16 (oprócz wakacji), kaplica domu parafialnego.